*Obrońcy wiary i życia. Sytuacja polskich duszpasterzy pod okupacją Sowiecką w latach 1939-1941 w świetle wspomnień i relacji.*

Od samego początku Rosjanie wprowadzali represje wobec obywateli II RP. Areszty, egzekucje oraz największe z nich - deportacje.

Władze ZSRS chciały państwa bez Boga. Praktyki religijne na zesłaniu były zabronione. Dosyć dosadnie opisali to dwaj działacze komunistyczni Nikołaj Bucharin i Jewgienij Preobrażenskij: *Walczyć zaś trzeba przeciw zacofanym przekonaniom religijnym ludu nie tylko ze wszelką energią, lecz także z cierpliwością i roztropnością. Jeśli bowiem chciało się narzucić ateizm przemocą* […] *, to zamiast usługi propagandzie antyreligijnej raczej by się jej zaszkodziło, gdyż prześladowanie kościoła wywołałoby współczucie dla niego*[[1]](#footnote-1)*.*

Początkowo Sowieci zdając sobie sprawę z faktu jak ważna dla Polaków jest religia, zostawili księży w możliwym spokoju. Nie stawiano żadnych przeszkód w wykonywaniu wszelkiego rodzaju prac liturgicznych, ani też nie zamykano świątyń – byłoby to w początkowej fazie okupacji po prostu zbyt drastyczne. Nie ruszano zatem parafii, ale zamykano seminaria, usuwano naukę religii ze szkół, likwidowano istniejące wydziały teologiczne (np. na Uniwersytecie Lwowskim), odbierano różnego rodzaju majątki ziemskie, likwidowano szkoły, zakłady opiekuńcze, wydawnictwa i inne ośrodki prowadzone przez osoby duchowne, zlikwidowano funkcję kapelana w szpitalach. Rosjanie zdawali sobie sprawę, że uderzenie bezpośrednio w duchowieństwo może mieć odwrotne skutki od zamierzonych. Religijność polskich obywateli była zbyt silna. Nie dało się zatem w sposób jawny pozbyć struktur kościelnych z ziem okupowanych przez Sowietów.

W październiku 1939 r. w NKWD sformułowano pierwsze rozkazy, które dotyczyły osób znajdujących się w strukturach kościelnych[[2]](#footnote-2). Duchowni mieli być inwigilowani. Założono każdemu teczkę. Obserwowano również kościelnych i organistów. Powstał cały system obserwacji księży i innych[[3]](#footnote-3). W dużej mierze skupiono się wówczas na prześladowaniu zakonów. Stało się tak dlatego, że często zakonnicy nie tworzyli parafii, w związku z tym nie byli znani z działalności duszpasterskiej, tylko z pracy zgodnie z ich zasadami[[4]](#footnote-4). Zdarzały się oczywiście również przypadki profanacji kościołów czy innych miejsc związanych z wiarą, dokonywanej przez żołnierzy Armii Czerwonej, wówczas zniszczona świątynia zamieniana była na magazyny. Kościół też został obłożony dotkliwymi podatkami i wszelkimi możliwymi utrudnieniami związanych z warstwą finansową. Przykładowo musiał ponosić większe koszty za zużycie energii, za czynsz itp[[5]](#footnote-5).

Do wybuchu wojny pomiędzy ZSRS a III Rzeszą w sumie zostało aresztowanych ok. 200 księży. Jak pisze Roman Dzwonkowski tego rodzaju represje zastosowano do duszpasterzy, którzy nie chcieli podporządkować się rozkazom i nadal nauczali religii, krytycznie wypowiadali się na temat komunizmu, różnego rodzaju aktów politycznych nowych władz sowieckich, czy w końcu współpracujących z powstającym ruchem oporu[[6]](#footnote-6). Księża byli skazywani na pobyt w łagrach, a ich wyrok wynosił od 5 do 10 lat pozbawienia wolności.

Tak naprawdę akcja mająca na celu pozbycie się z okupowanych ziem księży miała dopiero się rozpocząć. Została ona przerwana przez niemiecki atak 22 czerwca 1941 r. na ZSRS. W Drohobyczu wśród spalonych dokumentów NKWD odnaleziono materiały świadczące, że na 24 czerwca zaplanowano aresztowania wszystkich księży i ich rozstrzelanie koło Sambora. Były też plany kolejnych deportacji: 27 czerwca nauczycieli i „reakcjonistów”, 3 lipca „kułaków” przeciwstawiających się założeniu kołchozów[[7]](#footnote-7).

Księża byli zamykani w obozach jenieckich (tu chodzi o kapelanów wojskowych) i więzieniach, wysyłani byli do łagrów i w bardzo pojedynczych przypadkach przebywali z ludnością cywilną w posiołkach itd.

W każdym z tych przypadków ograniczeni, pod ciągłą obserwacją. Zaszczuci, aby przypadkiem nie mówili o Bogu, nie nieśli pocieszenia i nauk wszelkiego rodzaju. W większej mierze Ci którzy zostali aresztowani, bądź też dobrowolnie udali się na zesłanie jak np. ks. Leopold Dallinger z Kołomyi czy ks. Tadeusz Teliga spod Lwowa[[8]](#footnote-8), stali się obrońcami wiary, polskości i człowieczeństwa. Nie było to jednak takie proste i oczywiste. Ksiądz Tadeusz Fedorowicz dołączył do wiernych na stacji Persenkówka. Sam jednak wślizgnął się do pociągu, a następnie został dopisany do listy, podając swoje fałszywe dane[[9]](#footnote-9).

W więzieniu księża byli cały czas obserwowani. Od współwięźniów uzyskiwali przychylność albo pogardę. Lecz to drugie występowało w przypadku osób obywatelstwa sowieckiego. Pobyt w areszcie wiązał się z bestialskimi przesłuchaniami i niejednokrotnie torturami. Jak słusznie zauważa Roman Dzwonkowski, księża byli maltretowani moralnie. Byli wyzywani, poniżani, zastraszani, szantażowani. Ton przesłuchania mógł się natychmiast zmienić w ton pełen uprzejmości. Różne były zarzuty wobec duchownych. Przykładowo ksiądz Abrantowicz Fabian został aresztowany we Lwowie 22 października 1939 r. za szpiegostwo na rzecz Japonii na terenie Chin według wskazówek Watykanu oraz kierowanie tam antysowiecką agenturą i za działalność przeciw ZSRS poczynając od 1918 r. Przesłuchiwany był przez wiele dni porą nocną przez osiem godzin. Za dnia wielokrotnie był bity. Skazany następnie na 10 lat w Karagandzie. Wyroku nie doczekał. Zmarł w więzieniu. Mimo tak strasznych metod śledztwa w aktach sprawy można przeczytać oświadczenie księdza: *Żadnej działalności wywiadowczej* […] *nie prowadziłem,* […] *do żadnych organizacji politycznych nie należałem. Światopoglądu sowieckiego nie podzielam i jestem przeciwko niemu*[[10]](#footnote-10).

Warto też podać przykład księdza prawosławnego. Ksiądz Wsiewolod Jeskow, aresztowany w marcu 1940 r. za *wychowywanie ludności w „ciemnocie” i pokorze dla Rządu Polskiego*[[11]](#footnote-11). W więzieniu był poniżany. W grudniu przewieziony do więzienia w Połocku, a następnie do obozu pracy w obwodzie kirowskim[[12]](#footnote-12). Po amnestii udał się do Kazachstanu i później do Uzbekistanu. 17 sierpnia 1942 r. udało mu się opuścić ZSRS[[13]](#footnote-13).

Mimo wszystko księża nie cofnęli się przed posługą wobec drugiego człowieka i wiernie trzymali się swoich poglądów. Ksiądz Ryszard Grabski tak wspomina pobyt w więzieniu: *Często gromadziliśmy się w kilku lub kilkunastu, zwróceni twarzami do kościoła, zwłaszcza w niedzielę, i cicho odmawialiśmy pacierz, łącząc się z tymi, którzy w obawie o losy swoich najbliższych modlili się w tym czasie w kościele św. Rocha. Często, a zwłaszcza w soboty, zbierałem chętnych; siadaliśmy pod oknem i tu na różańcu (zrobionym z chleba) modliliśmy się. Wlewało to nadzieję i ufność, szczególnie w tych, którym zarzucano wielkie przestępstwa, za które groziła śmierć. W każdą sobotę przed zmierzchem gromadzili się wyznawcy Mojżesza i odmawiali swoje pacierze. Modlitwa w celi więziennej nie była rzadkością*[[14]](#footnote-14).

Księża również spowiadali, pełnili uczynki miłosierdzia wobec chorych (np. podawali wodę owrzodzonym osobom, do których nikt się nie chciał zbliżyć z współwięźniów). Ojciec Królikowski wspomina, że pewnego dnia jakiś chłopiec z celi przed śmiercią chciał się spotkać z księdzem. Nie było to jednak możliwe. Wówczas pewien człowiek z celi wyspowiadał umierającego i pomodlił się razem z nim. Na dzień następny został z celi wyprowadzony i nie jest znany jego los[[15]](#footnote-15).

Księża, którzy trafili do łagrów nie mogli zapomnieć, że są pod stałą obserwacją, przypominano im o tym cały czas. Byli przesłuchiwani i namawiani na współpracę, dzięki której mogli otrzymać lepsze wyżywienie. Ci jednak odmawiali. Prowadzili również tajną posługę kapłańską. Odprawiali msze po kryjomu (co było bardzo trudne, jeśli w ogóle możliwe), spowiadali itd. Niejednokrotnie msza odbywała się w nocy albo w trakcie przerwy w lesie. Ksiądz Ryszard Grabski, który trafił do łagru w Workucie w swoich wspomnieniach zapisał *Nie było mowy o odprawianiu Mszy św., dlatego w wolnych od pracy chwilach zbieraliśmy się na wspólną modlitwę. Korzystali z niej również niektórzy Polacy. Gromadzenie się na osobności było surowo zabronione; myślano, że spiskujemy, że omawiamy sposoby ucieczki lub prowadzimy kontrrewolucyjną agitację*[[16]](#footnote-16). Ksiądz Michał Wilniewczyc swoją pierwszą mszę świętą po aresztowaniu odprawił 2 lutego 1941 r. w łagrze. Jak pisał w swoich wspomnieniach nie było to jednak łatwe do zrealizowania. *Należało pomyśleć o miejscu, gdzie można byłoby w tajemnicy odprawić Mszę św., bo przecież byli wśród nas szpicle.* […] *Msza św., którą wspólnie przeżywaliśmy budziła różne uczucia: wdzięczności i miłości, że ukochany, najdroższy Chrystus po wielu miesiącach odnalazł mnie na północy. Przyszedł do łagru, by mnie duchowo wzmocnić.* […] *Mszy św. w łagrze często nie odprawiałem, bo bałem się by mnie ktoś nie wydał. Trudno byłoby zresztą budzić zmordowanych pracą więźniów-stolarzy o północy, by mi towarzyszyli*[[17]](#footnote-17). Podobnie zresztą było, jeśli chodzi o spowiedź. Zbigniew Siemaszko podaje, że w okresie wielkiego postu 1941 roku, jeden z księży wykonał olbrzymią pracę spowiadając ok. 800 osób (!)[[18]](#footnote-18). Spowiedzi te odbywały się w dużej mierze w drodze do pracy. Robił tak między innymi ksiądz Jan Cibor, który stwierdził wówczas, że […] *kapłaństwo musiało przybrać inną szatę. Zakonspirować się i okrzepnąć*[[19]](#footnote-19). Zdarzało się również bardzo rzadko, że drogą pocztową dostarczano księżą rzeczy potrzebne do mszy. Taką sytuację miał między innymi ksiądz Michał Wilniewczyc. Otrzymał paczkę żywnościową, która była zrobiona z kartek z mszału. W torebce z cukrem przesłano mu buteleczkę z winem i naczyniami dla chorych. Otrzymał też opłatki i hostie. Wina i oleju nie zauważono, ale z innych rzeczy musiał ksiądz Wilniewczyc złożyć wyjaśnienie. Kartki z mszału rzucono do spalenia, ale dzięki pomocy osób sprzątających barak, ksiądz Wilniewczyc je odzyskał[[20]](#footnote-20).

Msze były odprawiane jak już wspomniałem w różnych warunkach. Najlepiej charakteryzuje to wspomnienie księdza Stanisława Chmielewskiego: *W okolicznościach sprzyjających ukryciu czynności religijnych odprawiano o każdej porze dnia i nocy mszę, leżąc na pryczach, a w chwilach przerwy – na ławkach czy walizkach*[[21]](#footnote-21).

Wszystkie te praktyki religijne podtrzymywały więźniów na duchu. Najlepiej podsumują to słowa ks. Jana Cibora: *Na Kołymie nie było czasu ani sposobności na wspólne modlitwy* […] *Tylko od czasu do czasu udało mi się kogoś wyspowiadać w drodze do pracy i z powrotem, szepnąć słowo dalszego pokrzepienia. Moi przyjaciele* […] *a także wszyscy znajomi wiedzieli wszakże stale o obecności kapłana pomiędzy nimi. A to już było dużo na nieludzkiej, bezbożnej ziemi*[[22]](#footnote-22).

Tak więc jeżeli chodzi o posługę kapłańską na zesłaniu w latach 1939-1941 na terenie ZSRS to najlepszy kontakt z duchowieństwem mieli więźniowie łagrów i aresztów śledczych, czyli współwięźniowie duszpasterzy.

Najmniejsza grupa księży trafiła na zesłanie do posiołków, specposiołków, sowchozów itd. Są to naprawdę pojedyncze przykłady. Ich posługa również była tajna, ale mieli nieco większą swobodę niż kapłani z łagrów i więzień. Niedługo po przybyciu na miejsce zesłania ks. Fedorowicz Tadeusz odprawił mszę św. *Sam jeden, bez żadnej asysty, bez ministranta, oczywiście bez szat liturgicznych, w zwyczajnym ubraniu. Tego dnia powiedziałem paniom Kustroniównym, że odprawiłem mszę św. i że jutro też odprawię. Nazajutrz poszły ze mną. To były pierwsze uczestniczki mszy św. w lesie*[[23]](#footnote-23). Z czasem uczestników mszy przybywało. Władze zaczęły też coś podejrzewać i wysyłano do lasu kontrolę. W okresie, kiedy przychodziła zima zmieniano miejsce spotkań. Do odprawiania mszy używano strychu znajdującego się nad częścią mieszkalną baraku. Warto na koniec przytoczyć opis mszy świętej odprawianej o jakieś 15-20 minut od uczastka w którym pracował ksiądz Fedorowicz. Jest to obraz wyjątkowy, bowiem jak już na samym, początku wspomniano, księży wśród ludności przebywających w posiołkach, sowchozach czy kołchozach prawie w ogóle nie było. *Wyszukałem ładne miejsce z bujna trawą nieco wgłębione. Leżały tam dwie zwalone sosny. Znalazłem ucięty kawałek pnia sosnowego, dość gruby, i tam go przeniosłem. W sąsiednim baraku mieszkał pan Mróz z żoną i dwiema córkami, urzędnik z ministerstwa z Warszawy, bardzo przyzwoity i bardzo pobożny człowiek. Miał ze sobą mszalik benedyktyński, dał mi go, więc miałem już pełny mszał. Dał mi też srebrny żydowski kieliszek do wódki* […] *Dziewięcioletnia Terenia Dąbrowska ofiarowała mi swoją zabawkę. Miała dziecinną filiżankę ze spodeczkiem z namalowaną kolorową papugą. Filiżaneczkę sobie zatrzymała, a spodeczek posłużył mi za patenę.* […] *Miałem więc kielich i patenę. Pan Mróz znalazł niewielki kawałek deski, dość szeroki. W środku wbił gwóźdź. Na pieńku, który znalazłem, umocowało się tę deskę i tak tworzył się mały ołtarzyk. Stawiało się go w środku naszego dołu. Uczestnicy mszy św. siadali na zwalonych sosnach jak na ławkach. Było pięciu chłopaczków około dwunastoletnich*. […] *Rozstawialiśmy tych pięciu chłopaczków między barakami a naszą „kaplicą”, aby pilnowali, czy ktoś nie zbliża się w naszym kierunku. W razie czego mieli wołać: „O, jaki wielki czarny grzyb!”, żebyśmy wiedzieli, że trzeba zamykać nasze zgromadzenie. Ponieważ była tam ogromna ilość jagód i grzybów, braliśmy ze sobą różne naczynia i koszyki, by upozorować zbieranie. Miałem ze sobą jakąś rosyjską szkolną botanikę, żeby udawać, że niby chodzę po lesie i czegoś się uczę. Tak odprawialiśmy mszę św., bacząc, by nie wystawać ponad dół. Ja z panem Mrozem, który był ministrantem, klęczeliśmy przez całą mszę św. Krótkie kazanie mówiłem też na klęcząco, podczas gdy inni siedzieli. Straszne były tam komary. Odprawiałem mszę św. w jasnopopielatym płaszczu, a pan Mróz jakąś gałązką czy paprocią odganiał ode mnie komary*[[24]](#footnote-24).

Rok 1941 przyniósł Polakom układ na mocy którego byli amnestiowani. Dotyczył on również księży. Część z nich ruszyła do tworzącej się Armii pod dowództwem Andersa. Kapelanów wojskowych było ponad 80[[25]](#footnote-25). część została oddelegowana do pracy w tworzących się cywilnych osiedli uchodźczych. Radość Polaków z możliwości spotkania z duchownym i uczestnictwa wspólnie z nim w nabożeństwach w sposób legalny była olbrzymia. Ksiądz Ryszard Grabski wspomina jazdę pociągiem do Buzułuku po zwolnieniu i atmosferę w Wigilię Bożego Narodzenia 1941 r. w wagonie: […] *stłoczeni w wagonach towarowych, wspominamy i przeżywamy Święta Bożego Narodzenia. Opłatka nie ma. Nie ma również możności odprawienia Mszy św. Wszyscy cieszą się obecnością kapłanów; pragną nas mieć i inne wagony. O. Hieronim przechodzi do następnego wagonu, by obecni i tu mogli przeżywać święta z kapłanem* […] *Następnie kawałkiem czarnego chleba, który zastępował opłatek, dzieliłem się z obecnymi. Wszyscy byli wzruszeni, wielu płakało, bo takiej Wigilii w życiu nikt nie przeżywał…*[[26]](#footnote-26). Niestety większość obywateli polskich zostało w ZSRS. Nie udało się wszystkich ewakuować. Część kapłanów została razem z nimi na sowieckiej ziemi by służyć im przez następne lata na zesłaniu.

**Bibliografia**

Chibowski, *Kapłańska odyseja ks. Michała Wilniewczyca – Sybiraka, kapelana w Armii Gen. Andersa, opiekuna duchownego polskich sierot w Persji i Nowej Zelandii*, Ząbki 2012.

R. Dzwonkowski, *Księża katoliccy w łagrach syberyjskich i na zesłaniach – misja do spełnienia*,[w :] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s. 501-514.

R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003.

T. Fedorowicz, *Drogi opatrzności*, Lublin 1994.

R. C. Grabski, *Gdyby nie opatrzność Boża… Wspomnienia zesłańca 1940-1955*, Paryż 1985.

Ł. Z. Królikowski, *Skradzione dzieciństwo*, Kraków 1991.

J. Kuczyński, *Między parafią a łagrem*, Paryż 1985.

Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Londyn 1974.

L. Musielak, *Spod Częstochowy do Kozielska*, Kraków 1991.

Patek, *Położenie prawne Kościoła katolickiego na Wschodzie w okresie międzywojennym w świetle oficjalnego ustawodawstwa wyznaniowego władz sowieckich*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s. 431-450.

J. Pakuza, *Życie religijne wygnańców polskich w Związku Sowieckim w latach 1939-1945 na podstawie wspomnień*, Katowice 2018.

Z. S. Siemaszko, *Życie religijne obywateli polskich w głębi ZSRR w latach 1939-1957*, [w:] *Polacy w Kościele Katolickim w ZSRR*, red. E. Walewander, Lublin 1991, s. 129-173.

J. Supady, *Posługi religijne sprawowane przez księży w łagrach sowieckich,* [w :] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s. 515-521.

Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa. 1941-1947*, Warszawa 2009.

*Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich Sybiraków z Wielkiej Brytanii. Leeds*, red. H. Chudzio, A. Chłosta-Sikorska, Kraków 2016.

*Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich Sybiraków z Wielkiej Brytanii. Nottingham*, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, Kraków 2014.

*Pokolenia odchodzą. Relacje źródłowe polskich Sybiraków z Wielkiej Brytanii. Coventry*, red. H. Chudzio, A. Hejczyk, A. Szopa, Kraków 2016.

„Ziarnko prawosławne” nr 8-9, sierpień-wrzesień 1943 r. wyd. Duszpasterstwo Prawosławne U.P. w Teheranie, Biblioteka Polska POSK, sygn. BP 1208

[https://pamiec.pl/pa/tylko-u-nas/14246,TESKNOTA-ZA-POLSKA-ZWYCIESKA-relacja-ks-Zdzislawa-Peszkowskiego.html](https://pamiec.pl/pa/tylko-u-nas/14246%2CTESKNOTA-ZA-POLSKA-ZWYCIESKA-relacja-ks-Zdzislawa-Peszkowskiego.html), stan z dnia 2 września 2019 r.

1. Cyt. Za: A. Patek, *Położenie prawne Kościoła katolickiego na Wschodzie w okresie międzywojennym w świetle oficjalnego ustawodawstwa wyznaniowego władz sowieckich*, [w:] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s. 433. [↑](#footnote-ref-1)
2. Między innymi chodzi tu o rozkaz z dnia 11 października 1939 r. nr 001223 wydany przez Główna Komendę NKWD w Moskwie zawierający informację w jaki sposób należy zwalczać instytucje kościelne. [↑](#footnote-ref-2)
3. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003, s.19. [↑](#footnote-ref-3)
4. J. Pakuza, *Życie religijne wygnańców polskich w Związku Sowieckim w latach 1939-1945 na podstawie wspomnień*, Katowice 2018, s. 57. [↑](#footnote-ref-4)
5. J. Pakuza, *Życie religijne wygnańców polskich w Związku Sowieckim w latach 1939-1945 na podstawie wspomnień*, Katowice 2018, s. 59. [↑](#footnote-ref-5)
6. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003, s.20. [↑](#footnote-ref-6)
7. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003, s. 21. [↑](#footnote-ref-7)
8. Z. Werra, *Działalność duszpasterska w 2. Korpusie Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie gen. Władysława Andersa. 1941-1947*, Warszzawa 2009, s. 35. [↑](#footnote-ref-8)
9. T. Fedorowicz, *Drogi opatrzności*, Lublin 1994, s. 27-29. [↑](#footnote-ref-9)
10. Cyt. za: R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939-1988*, Lublin 2003, s. 98. [↑](#footnote-ref-10)
11. Biblioteka Polska POSK, sygn. BP 1208, „Ziarnko prawosławne” nr 8-9, sierpień-wrzesień 1943 r. wyd. Duszpasterstwo Prawosławne U.P. w Teheranie, s. 10. [↑](#footnote-ref-11)
12. Biblioteka Polska POSK, sygn. BP 1208, „Ziarnko prawosławne” nr 8-9, sierpień-wrzesień 1943 r. wyd. Duszpasterstwo Prawosławne U.P. w Teheranie, s. 12. [↑](#footnote-ref-12)
13. Biblioteka Polska POSK, sygn. BP 1208, „Ziarnko prawosławne” nr 8-9, sierpień-wrzesień 1943 r. wyd. Duszpasterstwo Prawosławne U.P. w Teheranie, s. 15. [↑](#footnote-ref-13)
14. R. C. Grabski, *Gdyby nie opatrzność Boża… Wspomnienia zesłańca 1940-1955*, Paryż 1985, s. 11. [↑](#footnote-ref-14)
15. Ł. Z. Królikowski, *Skradzione dzieciństwo*, Kraków 1991, s. 18. [↑](#footnote-ref-15)
16. R. C. Grabski, *Gdyby nie opatrzność Boża… Wspomnienia zesłańca 1940-1955*, Paryż 1985, s. 19. [↑](#footnote-ref-16)
17. Cyt za: A. Chibowski, *Kapłańska odyseja ks. Michała Wilniewczyca – Sybiraka, kapelana w Armii Gen. Andersa, opiekuna duchownego polskich sierot w Persji i Nowej Zelandii*, Ząbki 2012, s. 60. [↑](#footnote-ref-17)
18. Z. S. Siemaszko, *Życie religijne obywateli polskich w głębi ZSRR w latach 1939-1957*, [w:] *Polacy w Kościele Katolickim w ZSRR*, red. E. Walewander, Lublin 1991, s. 133. [↑](#footnote-ref-18)
19. R. Dzwonkowski, *Księża katoliccy w łagrach syberyjskich i na zesłaniach – misja do spełnienia*,[w :] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s.507. [↑](#footnote-ref-19)
20. A. Chibowski, *Kapłańska odyseja ks. Michała Wilniewczyca – Sybiraka, kapelana w Armii Gen. Andersa, opiekuna duchownego polskich sierot w Persji i Nowej Zelandii*, Ząbki 2012, s. 59 [↑](#footnote-ref-20)
21. Cyt. za: J. Pakuza, *Życie religijne wygnańców polskich w Związku Sowieckim w latach 1939-1945 na podstawie wspomnień*, Katowice 2018, s. 226. [↑](#footnote-ref-21)
22. Cyt. za: R. Dzwonkowski, *Księża katoliccy w łagrach syberyjskich i na zesłaniach – misja do spełnienia*,[w :] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s.507. [↑](#footnote-ref-22)
23. T. Fedorowicz, *Drogi opatrzności*, Lublin 1994, s. 34. [↑](#footnote-ref-23)
24. T. Fedorowicz, *Drogi opatrzności*, Lublin 1994, s. 36-37. [↑](#footnote-ref-24)
25. J. Supady, *Posługi religijne sprawowane przez księży w łagrach sowieckich,* [w :] *Kościół katolicki na Syberii. Historia. Współczesność. Przyszłość*, red. A. Kuczyński, Wrocław 2002, s.515. [↑](#footnote-ref-25)
26. R. C. Grabski, *Gdyby nie opatrzność Boża… Wspomnienia zesłańca 1940-1955*, Paryż 1985, s. 29. [↑](#footnote-ref-26)